
Polsko święte twe imię
Splamione czerwoną zarazą
Dzieci twe wzięli niewinne
Wywieźli koleją żelazną

Syberio biało-czerwona
W śniegi i wieczną zmarzlinę
Polska krew jest wtopiona
Bo wolność im wzięli za winę

Głodem los ich pisany
W lodowych śmierci objęciach
Miast futer zwykle łachmany
Opięte na skórze i żebrach

Widziały dzieci przy ogniu
Stepy w dniu Narodzenia
„Boże miej litość, tam w domu,
Gdzie wróg z każdej strony napiera.

Nam dobrze, kochani nie płaczcie,
Choć ciężka praca w tym chłódzie,
Choć śmierć z nami jada codziennie
Nadzieja wróci na wiosnę.”

Mijały dni, lata, życia.
Syberio, nieludzka ziemi
Otwarłaś się dla nich grobem,
Wołaj za nimi do nieba!

Polsko, święte twe imię,
Złożone z imion tak wielu,
A każde wysłane w niepamięć,
Boże racz przyjąć do siebie.

Syberio tęsknotąznaczona,
Pocięta torami i pługiem,
Wyciągnij ich z niepamięci
I oddaj jak dzieci Bogu.